Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 27. Lwów, Czwartek dnia 1. lutego 1923. Rok XLI.

300 Mkp

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Fronda przeciw papieżowi.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia.

Od pewnego czasu wiadomem jest w kołach politycznych, że papież wezwał członków senatu: ks. arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehę do złożenia mandatów senatorskich. — Wezwanie to — zdaje się za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Warszawie — nastąpiło zaraz po zamordowaniu śp. Prezydenta Narutowicza i po znanych wypadkach, które potem miały miejsce. Papież, znający doskonale stosunki polskie (przebywał tu szereg lat), wychodzi z tego założenia, że biskup nie może być człowiekiem jednej partji, ale musi być biskupem dla wszystkich bez różnicy partji. Natomiast obaj wspomniani dostojnicy kościelni wyszli na senatorów z ramienia partji, pozostają członkami tejże partji i podzielają widocznie jej ideologję i taktykę, skoro ani słowem dotąd nie zaznaczyli swojej różnicy zdań i z tejże partji nie wystąpili. Opinję polską najbardziej uderzył fakt, niesłychanie bolesny, że obaj dostojnicy kościelni, ks. arc. Teodorowicz i ks. biskup Sapieha, zbojkotowali Zgromadzenie Narodowe w chwili zaprzysiężenia nowoobranego Prezydenta Rzpltej. Kiedy Najwyższy Dostojnik Państwa składał przysięgę na Boga Wszechmocnego, dostojnicy kościelni pozostali za drzwiami, a arcybiskup ormiański był wówczas nawet — jakby na urągowisko — na galerji sejmowej.

Nie chcemy kwalifikować tego czynu, który był usiłowaniem zerwania Zgromadzenia Narodowego, bośmy tę rzecz już dawniej należycie scharakteryzowali.

Zachowanie się ks. arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehy jest tem jaskrawsze, że niedługo potem kardynał Kakowski, w kościele św. Jana, w czasie kazania, złożył publiczny hołd Prezydentowi Wojciechowskiemu jako Najwyższemu Przedstawicielowi i Symbolowi Rzpltej podkreślając wyraźnie, że czyni to dlatego, aby wszyscy wierni wiedzieli, że władza duchowna popierać będzie Prezydenta we wszystkich jego poczynaniach państwowych.

Tego rodzaju błędy wśród najwyższych sfer polskiego duchowieństwa nie mogły nie dojść do wiadomości papieża i wyrazem Jego stosunku do tych prądów było wezwanie ks. arc. Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehę, do złożenia mandatów senackich. Obecny papież zna przytem doskonale wartość i zasady ks. arc. Teodorowicza, bo, będąc w Warszawie, nuncjuszem papieskim, miał z nim odrobinę do czynienia.

Jakkolwiek wezwanie do złożenia mandatów senackich nastąpiło już parę tygodni temu — ks. arc. Teodorowicz i ks. biskup Sapieha nie poddali się woli papieskiej. Przeciwnie, rozpoczęli z kurją rzymską „rokowania", aby ich przy mandatach poselskich pozostawiono.

Wobec surowej dyscypliny kościelnej ma to charakter frondy przeciw Najwyższej Głowie Kościoła katolickiego. „Rokowania" dotąd niezakończone i nie wiadomo, czem się one skończą.

W każdym razie nasi dostojnicy kościelni i Senatorzy dają piękny przykład swoim owieczkom, dyscypliny duchownej. Ale sami są bardzo wymagający. Przecież cała walka z ruchem ludowym toczy się pod hasłami: „nieposłuszeństwo wobec Kościoła".

Niewiadomski będzie dziś rozstrzelany.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wyrok Sądu Okr. skazujący El. Niewiadomskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, będzie wykonany dziś rano na stokach Cytadeli. Prokurator Rudnicki zezwolił najbliższej rodzinie skazańca na widzenie się z nim. Niewiadomski zachował przez cały czas spokój i oddał przy końcu pamiętniki pisane w więzieniu.

Przy egzekucji będą obecni podprokurator Michalowski, sekretarz sądu Byliński i komendant policji Czyniowski.

Zauważyć należy, że prezydent Rzpltej może zmienić w ostatniej chwili wyrok śmierci i darować mordercy życie.

Skandaliczna afera w P. K. K. P.

Skarb Państwa poniósł wielkie straty.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Prasa tutejsza donosi, że prezes P. K. K. P. dr. Bigo, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska w najbliższym czasie, w związku z planowanem roztoczeniem ściślej kontroli nad działem kredytowym P. K. K. P.

W kołach sejmowych opowiadają głośno, że dotychczasowa działalność p. Bigo odbiła się bardzo silnie na skarbie Państwa.

Zamach na królewską parę angielską.

Londyn. (Pat.) „Reuter". Kiedy król i królowa opuszczali dworzec 30 bm. w Sandringham, pewien żołnierz, nazwiskiem Ambraham, zastąpił drogę parze królewskiej i podniósł w górę szczudło. Abrahama aresztowano. Podał on na policji, że chciał tylko rozmówić się z królem i nie miał bynajmniej zamiaru zająć wobec pary królewskiej groźnej postawy(?) Ambraham cierpi na chorobę nerwową, której nabawił się w czasie wojny.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Bawi tu minister pełnomocny p. Kaz. Olszewski, który po 3-dniowym pobycie uda się do Drezna celem podjęcia rokowań polsko-niemieckich.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Niemcy między rozsądkiem a namiętnością.

Wypadki nad Renem doprowadziły atmosferę wewnętrzną w Niemczech do tego stopnia zdenerwowania, że lada chwila można się spodziewać wybuchu. Naród niemiecki znalazł się między młotem, a kowadłem. Z jednej strony głos rozsądku nakazuje cierpliwość, z drugiej zaś namiętności unoszą rozkołysane masy coraz silniej i prą do ślepego celu.

Sfery rządowe i stronnictwa demokratyczne i socjalistyczne zachęcają do wstrzymania się na razie od wszelkiej ryzykownej akcji; natomiast sfery nacjonalistyczne i skupiające się dokoła nich bojówki podniecają masy do wojny za wszelką cenę.

Rząd niemiecki wezwał naród do oporu biernego. Opór ten się zaczął i przyniósł już widoczne rezultaty. Rząd francuski nad Renem natrafia na każdym kroku na zdecydowany sabotaż tak ze strony wyższych urzędników i fabrykantów, jak też i ze strony robotników. Aresztowanie Tyssena i kilku prezydentów rozmaitych rządowych instytucji dolało tylko oliwy do ognia. Francja planowała obsadzenie terenów tak, by ludność niemiecka wojsk nie widziała, ale ciągłe strajki zmusiły ją jednak do obsadzenia posterunków zbrojnym żołnierzem. Z tego powodu przyszło do starć i płazowania demonstrantów, z czego oczywiście niemieckie sfery nacjonalistyczne są niezmiernie zadowolone. Jakkolwiek jednak opór niemiecki rozwija się, mimo to rząd berliński przeczuwa, że dalszy sabotaż z ich strony może się skończyć prawdziwą okupacją i utratą najbogatszej prowincji. Dlatego też wszedł już na drogę układów i probuje załatwić konflikt po kupiecku.

W tej akcji pomaga, jak może, prasa demokratyczna, wykazując, że innego wyjścia nie ma, i że wszelki nierozważny czyn, jakkolwiek byłby rycerski i wspaniały, doprowadziłby do rzezi, do klęski pod Ypern, w której zginąłby cały kwiat narodu.

Masy jednakże nie lubią równowagi i z wielką sympatją patrzą na buńczucznego Hittlera, który twierdzi, że z rządem niemieckim da sobie radę za dwie godziny, no, a reszta — to nadzieja w Bogu. To też obecnie Bawarja roi się obecnie od nadciągających oddziałów zbrojnych, które napływają do Monachjum ze wszystkich stron Niemiec. Bawarja ma się stać Piemontem nowej potęgi Niemiec. Ten prąd namiętności podsycany umiejętnie przez nacjonalistów przerasta obecnie siły rządu i grozi otwartym buntem. Rząd bawarski zabronił niedawno manifestacji, ale pod naciskiem z dołu musiał swoje rozporządzenie złagodzić.

Czy rządowi uda się opanować rozpłomienione głowy, jest rzeczą dość problematyczną. W każdym razie chwila jest poważna, że Niemcy dopiero teraz będą mieli sposobność zdać egzamin ze swej dojrzałości politycznej. Przyszłość Niemiec zależy dziś od tego czy zwycięży rozsądek, czy namiętność.

I. K.

Walka z bezprawiem.

Z cyklu: „Z pogranicza nad Zbruczem".

Wznowienie walki o panowanie prawa. — Smutne pokłosie za czas ubiegły. — Zapowiedź dalszych rewelacji.

Ostatnie informacje o stosunkach na pograniczu Zbrucza zamknąłem wołaniem, skierowanem do czynników kompetentnych, o radykalne oczyszczenie stajni augjaszowej w Skale i reszcie pogranicza. Zapowiedziałem wznowienie wołania na wypadek tolerowania w dalszym ciągu granicznych, już nie niedomagań, ale wprost krzyczących bezprawi. Upłynęło w międzyczasie szereg tygodni a stosunki administracyjno-policyjne na pograniczu nie tylko, że nie uległy sanacji, lecz przeciwnie do smutnego łańcucha poprzednich administracyjno - policyjnych łajdactw, szantaży i prowokacji dodano nowe, przewyższające swą perfidją i bezkarnem wyuzdaniem wszystko, co może sobie wyobrazić fantazja największego pessymisty.

Nie należę bynajmniej do szeregu czarnowidzów w swej obywatelskiej działalności zwalczam na każdym kroku panoszącą się u nas tendencję narzekania na wszystko i na wszystkich; daleki jestem od chęci generalizowania objawów zła, jakie daje się zauważać w poszczególnych dziedzinach naszego życia. Ale właśnie dlatego, że wierzę w zwycięstwo prawa w Polsce, że wierzę w ugruntowanie się naszego życia publicznego na podstawie konstytucji, bo wierzę, iż rozmaite hałastwo, grasujące jeszcze tu i ówdzie, szczeznąć musi, przeto dla przyspieszenia tego ewolucyjnego procesu biorę objawy karygodne pod pręgierz opinji publicznej.

W korespondencjach „Z nad Zbrucza", zamieszczanych od roku z górą na łamach „Kurjera" wydobyłem na światło dzienne szereg jaskrawych bolączek, wyrosłych w atmosferze granicznego administracyjnego bagna.

Streszczone zestawienie tych bolączek przypomni nam serję czarnych obrazków, jakie przedstawiłem, a to: brak należytej kontroli na pograniczu; szykanowanie i wyrzucanie za Zbrucz zbiegów politycznych i oddawanie ich na łup kozy i śmierci ze strony sowietów, a przeoczanie lub nawet wprost tolerowanie w pasie pogranicznym elementów bolszewickich, jak: szpiegów, kurjerek sowieckich, handlarzy „Nepu"; tolerowanie niepotrzebnych sklepików, rozsianych gęsto na linji Zbrucza, a będących wymarzonemi stacjami łącznikowemi w wywrotowej robocie „Galicjanów" i ich sowieckich popleczników; uprawianie ordynarnego łapownictwa; ograbianie przekupek — bab z za kordonu, lub uchodźców z pieniędzy bez wydawania poświadczenia; praktyki protekcyjne przy nadawaniu koncesji; bezpodstawne szykanowanie osób znanych ze swej szczerej polskości i patrjotyzmu, bo osoby te jako uczciwe były nie na rękę policyjnym kacykom; obsadzenie odpowiedzialnych posterunków administracyjno - policyjnych ludźmi przekupnymi, nadużywającymi swego stanowiska urzędowego w celach osobistego zysku lub osobistej zemsty; ośmieszanie powagi państwa przez rozpijających się funkcjonarjuszów policyjnych, którytotyp reprezentował zwłaszcza znany nam Izworski-Karuzelowicz; unicestwianie poważnych akcji natury państwowej ze strony organów policyjnych — oto szereg, acz nie wyczerpany, przewinień krzyczących, które ma na sumieniu aparat policyjny, w Skale.

O tych objawach, godzących w powagę i bezpieczeństwo państwa alarmowałem czynniki państwowe do usuwania zła i karania winowajców. Tymczasem zamiast sanacji, zamiast żądanej „żelaznej miotły" na meksykańskie stosunki nad Zbruczem, dopuszczono do nowych już wprost ohydnych bezprawi i nadużyć władzy. Dość powiedzieć, że policja w Skale w ostatnich czasach aresztowała conajmniej pięciu zupełnie niewinnych obywateli, którzy musieli przejść piekło więzienia śledczego dlatego tylko, że nie podobali się pp. Izworskiemu lub Markiewiczowi. Wobec tych faktów mimowoli zrodziło się przypuszczenie, że bezkarność bezprawnego postępowania wymienionych panów ma źródło w jakiejś ukartowanej grze, inspirowanej z góry. Długo opędzałem się przed tem przypuszczeniem, ale ostatnie aresztowania w Skale i ich szczegółowe zbadanie dostarczyły mi materjału, uzasadniającego to przypuszczenie.

Na rzecz prawa zrobiono ze strony wyższych władz policyjnych zaledwie tyle, że p. Izworski po tylu nadużyciach jest zawieszony w czynnościach, kompanion jego wszakże urzęduje nadal. Ten, zdawałoby się, beznadziejny stan rzeczy, nie zmusi mnie do złożenia broni przed tryumfującym tymczasem bezprawiem.

W międzyczasie znalazłem sprzymierzeńców u czynników politycznych, o których działaniu dowiedzą się w krótce sprawcy zła i ci, co je tolerowali.

To wstęp dopiero; następnym razem opiszę praktyki P. P. w Skale, stosowane dla pognębienia niewygodnych obywateli.

N.

LOUIS HEMON. 20

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Wzrok jego błądził z zadowoleniem po przepełnionej dymem izbie i ludziach, którzy go otaczali. Pośród tych wszystkich twarzy brązowych, spalonych od wiatru i słońca, jego twarz była najbardziej brązowa i najbardziej spalona; ubranie jego było pełne cer. Jedna połowa wełnianej kamizelki była rozdarta i opadała na ramię; grube mokasyny zastępowały mu wiosenne obuwie. Zdawał się wnosić z sobą coś z tej surowej przyrody, tam w górze rzeki, gdzie Indjanie i dzikie zwierzęta kryją się jakby w bezpiecznem schronieniu. Marja nie była zdolna zrozumieć całego piękna tej okolicy, gdyż zbyt blizko niej mieszkała; ale czuła w tej chwili, że jakaś moc wyższa przeszywała jej upojenie miłosnego napoju, jakby wonne przeczucie rozkoszy, które wciągała w płuca.

Esdras wyjął karty do gry o czerwonych brzuszkach, z pogniecionymi rogami. Brakującą damę coeur zastąpiono kawałkiem kartonu z wyraźnym napisem „dama czerwienna".

Grano w „cztery siódemki". Dwaj Surprenant'owie, stryj i bratanieć, zaszczycili pierwszy matkę Chapdelaine a drugi Marję propozycją, by grały z nimi na spółkę. Po rozegraniu poszczególnej partji, ta para, która przegrała, opuszczała grę i czyniła miejsce dwojgu innym graczom. Noc już zapadła zupełna. Przez otwarte okno wleciało kilka owadów roznosząc po mieszkaniu swą brzęczącą muzykę.

— Telesforze — zawołał Esdras — pilnuj bukany. Znów wlatują moskity.

W kilka chwil później, dym chociaż duszący, ale przyjęty radośnie, wypełnił ponownie mieszkanie. Zabawa przeciągała się dalej. Godzinna partyjka i pogawędka z gośćmi dalekiego świata, oto, co można nazwać przyjemnością, zwłaszcza w kraju Quebee.

W czasie gry, Lorenzo Surprenant opowiadał Marji o swem życiu i podróżach, oraz wypytywał o jej życie. Nie zamierzał bynajmniej imponować jej, mimo to Marja wstydziła się, że tak mało ma do opowiedzenia o sobie; toteż odpowiadała z pewnem zażenowaniem.

Inni rozmawiali grupkami, lub obserwowali grających. Matka Chapdelaine opowiadała o niezliczonych wieczorach, jakie pamiętała z czasu, gdy była młodą dziewczyną w Saint-Gedeon i spoglądała z widocznem zadowoleniem na trzech młodych mężczyzn zebranych pod jej dachem. Marja od czasu do czasu podchodziła do stołu dla potasowania kart, poczem powracała na swe miejsce w pobliżu otwartych drzwi, nie patrząc niemal do-dola siebie. Lorenzo Surprenant ciągle prawie był przy niej, wiecznie jej coś opowiadając; czuła również na sobie ustawicznie wzrok Eutropa Gagnon z jego zwykłym wyrazem wiernego czuwania. Vis-a-vis domyślała się obecności Franciszka Paradisa, — który siedział pochylony ku przodowi, oparłszy łokcie na kolanach, ze swą piękną, czerwoną od słońca twarzą i swemi nieustraszonemi oczyma.

— Marja nie jest dziś zbyt rozmowną — tonem usprawiedliwienia rzuciła matka Chapdelaine — ale ono jest oszołomiona tak wielkiem towarzystwem.

Gdyby była wiedziała!...

Czterysta mil stąd, tam w górze rzeki, „dzicy", którzy zbiegli misjonarzom, oraz kupcy przykucnięci koło ogniska z zwiędłych cyprysów oglądali ten świat, pełen tajemniczości i czaru: Wendigo, olbrzym broniący polowania na swych ziemiach, napoje uzdrawiające lub zabójcze, które umieli przyrządzać z korzeni starzy ludzie, cała gama cudowności i czarów. I oto tutaj u progu białego świata, w małym domku napełnionym dymem bukony,, unosił się również jakby zapach czegoś czarodziejskiego, upajając trzech młodych mężczyzn wpatrzonych w młodą, piękną dziewczynę, ze spuszczonemi oczyma.

Zapadała noc i goście poczęli się żegnać; najpierw dwaj Surprenant'owie później Eutrope Gagnon; pozostał tylko Franciszek Paradis, który gotów do odejścia, jeszcze zdawał się wahać.

— Ty, przenocujesz u nas Franciszku — zapytał ojciec Chapdelaine.

Jego żona nie czekała odpowiedzi — oczywiście, że przenocuje — rzekła — jutro wszyscy razem pójdziemy zbierać jagody. Jest to dzień świętej Anny.

(C. d. n.).

Przegląd światowy.

NIEMIECKA OFENZYWA KŁAMSTWA I SABOTAŻU.

(s) Jest rzeczą ważną, aby z jak największą rezerwą odnosić się do wszelkich wiadomości, podawanych przez źródła niemieckie. Tak naprzykład Niemcy donosili, że na całym terenie okupowanym przez Belgię **ogłoszono stan oblężenia**. W rzeczywistości nastąpiło to tylko **w jednej miejscowości**. Źródła niemieckie podawały dalej, że Francuzi przecięli w Nadrenji kabel, łączący prowincję nadreńską z Hanowerem i Berlinem. W rzeczywistości zaś **kabel uszkodzony przez Niemców** naprawiają obecnie francuscy robotnicy pocztowi. W końcu Ag. Wolffa czyni wojska francuskie odpowiedzialnymi za podrożenie żywności w zagłębiu Ruhry o 120 procent. Otóż stwierdzić należy, że wojska okupacyjne są zaopatrywane w żywność przez intendanturę wojskową. Pozatem dowódcy zabronili żołnierzom czynienia jakichkolwiek zakupów na miejscu. Zwyżka cen jest spowodowana oczywiście wyłącznie spadkiem marki niemieckiej.

Obecnie wybuchł w zagłębiu Saary strajk cennikowy, zorganizowany przez centrum. Zapewne i ten wliczą Niemcy między „Zaburzenia w Zagłębiu".

Niemcy sabotują kraj z wprawą niszczycieli, by utrudnić działanie Francuzom. Wobec tego czytamy półoficjalny komunikat:

Urzędnicy kolejowi, — którzy dopuszczą się aktów sabotażu, zostaną natychmiast wydaleni z obszaru okupowanego. W razie niemożności wykrycia sprawców sabotażu odpowiedzialni będą starsi rangą urzędnicy. O ileby akty sabotażu trwały w dalszym ciągu, wszyscy urzędnicy niemieckich nadreńskich kolei będą usunięci.

JAK SOBIE NIEMCY POKÓJ WYOBRAŻALI.

(j) Jednym z największych magnatów Ruhr, patrjarchą wielkich przemysłowców jest p. Kirdorf głowa Tow. metalurgicznego w Gelsenkirchen obejmującego nietylko zagłębie Ruhr ale i Luksemburg i Lotaryngję. Był on jednym z głównych inicjatorów i podpisujących sławnej petycji przemysłowców i profesorów do Wilhelma w 1915 r. Obecnie jest głową oporu przeciw Francji. Z tej okazji „Le Temps" przypomina program jaki petycja ta przedstawiała Wilhelmowi. Żądała ona mianowicie aneksji za wszelką cenę północnych wybrzeży Francji „aby uzyskać bezpieczeństwo zupełniejsze wobec Angli i lepszy dostęp do mórz światowych". Łącznie z tem żądała aneksji pasa terytorjum francuskiego od La Manche do Belfortu, najbardziej przemysłowej i górniczej części Francji. Lecz zaznaczała, że ludności w ten sposób przyłączonej nie można dopuścić do głosu w Rzeszy.

„Belgja, podbita za cenę tak obficie wylanej szlachetnej krwi niemieckiej, musi pozostać silnie w naszym ręku pod względem politycznym i wojskowym oraz ekonomicznym".

„Należy wysadzić łańcuch morskich placówek, który Anglja rozciągnęła w koło świata".

„Konieczne jest również nałożenie bez żadnych względów wielkich odszkodowań wojennych, w pierwszym rzędzie z pośród wrogów wojennych na Francję, nie oglądając się na to jakaby ruina dotknęła już finanse tego kraju".

„Gdybyśmy zdołali nałożyć odszkodowania wojenne na Anglję, na tę Anglję, która zawsze oszczędza krew swych żołnierzy, żadna suma niebyłaby dość wielka... Lecz prawdopodobnie w pierwszej linji o ile nie wyłącznie, ciężar odszkodowań spadnie na Francję. Nie trzeba aby fałszywa tkliwość przeszkodziła nam wymusić najcięższe poświęcenia".

„Le Temps" dodaje, że nawet gdyby Francja nie zdołała wyciągnąć zysków materjalnych z okupacji Ruhr, przez zamknięcie kopalń nie dopuści, aby Niemcy bogaciły się podczas gdy kopalnie francuskie zniszczone przez wojnę dotąd nie są należycie czynne.

BLOK NARODOWY WE WŁOSZECH.

(j) W kołach rzymskich wiele się mówi o ugodzie między partją faszystów, i partją liberalną. Mussolini nosi się ponoś z myślą utworzenia wielkiego narodowego bloku. Dąży on do porozumienia z nacjonalistami, liberałami, i demokratami przeciw socjalistom.

Walka oporu niemieckiego z wolą Francji.

Poincare zapowiada walkę aż do ukorzenia się Niemiec.

Berlin. (Pat.) Poincare oświadczył, że armja francuska pozostanie tak długo w Zagłębiu Ruhry, aż Niemcy spełnią zobowiązania reparacyjne.

PROGRAM DALSZEJ AKCJI.

Bruksela. (Pat.) „Independance Belge" donosi, że wśród nowych zarządzeń, przewidzianych dla zagłębia okupacyjnego, jest brana w rachubę eksploatacja kopalń rządowych i stanowczy **zakaz wywozu choćby najmniejszej ilości węgla z Zagłębia Ruhr do nieobsadzonych obszarów niemieckich.**

ZAMACH NA DOWÓDCĘ WOJSK FRANC. W RUHRZE.

Berlin. (AW). Z Moskwy nadeszła wiadomość potwierdzająca berlińskie pogłoski o zamachu na gen. Degoutte. Oczywiście jest to jeszcze jeden dowód ścisłego współdziałania źródeł informacyjnych sowieckich z niemieckimi.

WYWÓZ WĘGLA NIEM. ZWIĘKSZA SIĘ.

Wiedeń. (AW). Dowodem energji władz francuskich jest fakt, że 29. bm. wyjechało z Essen 18.350 wagonów węgla, gdy przed okupacją wysyłano przeciętnie 15.000 wagonów dziennie.

STRAJK KOLEJOWY ROZSZERZA SIĘ.

Essen. (AW). Strajk kolejarzy zaczyna się szerzyć także na lewym brzegu Renu, w terenach już dawniej okupowanych. Kolejarze nie chcą transportować wojsk francuskich. Naogół wstrzymano służbę na 36 dworcach, oraz zastanowiono ruch na linji Koblencja — Bonn.

Dnia 29. bm. **wybuchł w Essen strajk pocztowy.**

Konferencja lozańska zagrożona.

Spór naftowy angielsko-turecki.

ZAMIAR PRZERWANIA KONFERENCJI.

Lozanna. (Pat.). Delegacje skłonne są odroczyć konferencję bądź terminowo, bądź na nieoznaczony czas. Delegacja turecka wypowiada się raczej za tą drugą ewentualnością.

UKŁAD WOJSKOWY TURECKO - ROSYJSKI PRZECIW ANGLJI.

Wiedeń. (Pat.). „N. Fr. Presse" cytuje informację „Tribuny", wedle której Turcja i Rosja zawarły tajny układ, obowiązujący oba państwa do wspólnej akcji w razie konfliktu angielsko-tureckiego. Układ ten został ułożony w Lozannie i podpisany przez Cziczerina i Ismeta paszę. **Układ przewiduje interwencję wojsk sowieckich także w Tracji zachodniej. (?)**

ZAPRZECZAJĄ...

Lozanna. (Pat.). Delegacje turecka **i rosyjska** zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o zawarciu konwencji wojskowej turecko-rosyjskiej.

Ze spraw polskich.

SPÓR POLSKO-GDAŃSKI KOŃCZY SIĘ.

Paryż. (Pat.). Rada Ligi Narodów na wczorajszem posiedzeniu ustaliła częściowo porządek dzienny obecnej sesji. Sprawy dotyczące Gdańska będą omawiane we wtorek. W paryskim biurze Ligi Narodów miały miejsce narady między przedstawicielami Polski i Gdańska w sprawie polubownego załatwienia szeregu kwestji spornych.

W sprawie udziału w. m. Gdańska w konferencjach międzynarodowych i w sprawie kompetencji generalnego komisarza Polski co do przyjmowania wpływających do Gdańska flot zagranicznych, rozwiązanie polubowne w myśl postulatów rządu polskiego zdaje się być pewnem.

GEN. SIKORSKI ZATRZYMA TEKĘ MINISTRA SPRAW WEWN.

Warszawa. (Pat.). Wobec podania przez prasę pogłoski, jakoby b. ministrowi dla Galicji p. J. Twardowskiemu proponowano objęcie teki ministra spraw wewnętrznych, upoważnieni jesteśmy do wyjaśnienia, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Prezydent ministrów gen. Sikorski nikomu nie proponował objęcia teki ministra spraw wewn. i **zamiar powierzenia komuś tej teki nie istnieje.**

CZY WARTO ROZPOCZĄĆ WALKĘ Z DROŻYZNĄ?

Warszawa. (Tel. wł.) (G) W tym tygodniu odbędzie się posiedzenie ekonomicznego komitetu rady ministrów, dla omówienia spraw dotyczących nadzwyczajnego komisarjatu walki z drożyzną.

WYJAZD GEN. SIKORSKIEGO DO ZAKOPANEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Z powodu jutrzejszego wyjazdu prezydenta min. gen. Sikorskiego do Krakowa i Zakopanego, na posiedzeniu Rady Ministrów przewodniczyć będzie min. pracy p. Darowski. Na posiedzeniu tem będzie poruszona sprawa ostatecznego załatwienia kwestji **uposażenia urzędników państwowych.**

MIN. POCZT I TELEGRAFÓW NIE BĘDZIE ZNIESIONE.

Warszawa. (Pat.) Wobec podanych przez prasę pogłosek, o rzekomym zamiarze zniesienia w najbliższym czasie min. poczt i telegrafów, jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że pogłoski te nie są prawdziwe, powstały zaś prawdopodobnie na tle istniejącego projektu wyodrębnienia budżetu ministerstwa poczt i telegrafów z budżetu ogólno-państwowego.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) **Wiceprezydent angielskiej Izby Gmin Hoope przybył do Warszawy** i złożył wizyty marszałkom Sejmu p. Ratajowi i Senatu p. Trąmpczyńskiemu.

Wiadomości telegraficzne.

P. Urbanowicz jeszcze protestuje. Dyr. departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Urbanowicz, wniósł do najwyższego trybunału administracyjnego zażalenie z powodu usunięcia go z zajmowanego stanowiska w czasie endeckich awantur pod Sejmem w grudniu ub. r. (Tel. wł.) (G).

Przerwa w ruchu kolejowym Polska—Francja. Z powodu strajku kolejowców w Z. Ruhry 29 bm. pociąg pospieszny koalicyjny, krążący między Paryżem a Warszawą, transytem przez Niemcy opóźnił się o 7 g., 30 bm. drugi zaś nie przyszedł wcale i jak wyjaśnia depesza władz kolejowych z Berlina wcale nie nadejdzie. Niewiadomo również, czy pociąg koalicyjny do Paryża odejdzie z Warszawy. (AW.)

Bezpośrednia komunikacja Warszawa — Paryż przez Niemcy została przerwana. Wielu podróżnych, udających się do Paryża, zatrzymało się w Poznaniu.

Strajk we fabrykach bielskich skończony. Pertraktacje mające na celu zlikwidowanie strajku doprowadziły do zawarcia ugody, między obu stronami, wobec czego jutro rozpoczynie się praca we fabrykach. (Pat.)

O byt Wszechnicy Jana Kazimierza.

(a) W sprawie gmachu Uniwersytetu lwowskiego odbyła się wczoraj w Rektoracie powtórna konferencja z reprezentantami prasy lwowskiej. Po pierwszej konferencji przed dwoma tygodniami poruszyliśmy tę sprawę w obszerniejszym artykule, stwierdzając, że tak Rada ministrów, jak i Sejm ustawodawczy jednomyślną uchwałą przyznali dawny gmach sejmowy dla Wszechnicy Jana Kazimierza, jednak Tymczasowy Wydział Samorządowy nie opróżnił dotąd znaczniejszej części gmachu, skutkiem czego nauka polska dla braku koniecznych ubikacji do nauki, narażona jest na bardzo poważne straty, a nawet dalszy jej rozwój jest zachwiany. Wyłonił się nawet na tem tle spór zasadniczy między władzami uniwersyteckiemi, a Tymcz. Wydziałem Samorządowym.

Decyzja zależną jest oczywiście od Rządu i Sejmu, który niezawodnie nie zmieni w żadnym kierunku swego pierwotnego stanowiska. Pojawił się, jak wiadomo, wniosek posła dr. Bartla (z klubu „Wyzwolenia"), a następnie wniosek p. dr. Głąbińskiego w sprawie powyższej. Wniosek ten omawiany był na komisji oświatowej, następnie zajmie się nim komisja administracyjna.

Delegacja Wszechnicy, złożona z Magnif. rektora ks. Narajewskiego, prof. dr. A. Halbana i prof. dr. Bulardy, uzyskała w Warszawie u Prez. Wojciechowskiego, premjera Sikorskiego, marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, oraz u ministrów i szeregu posłów uroczyste zapewnienia o życzliwem poparciu sprawy. Prezydent Wojciechowski z szczególną życzliwością odnosi się do Lwowa i słusznych życzeń Uniwersytetu. Oświadczył, iż stoi na stanowisku, że to co dotychczas nastąpiło, jest podstawą legalną, z której zejść nie można.

Wobec tak jasnego stanowiska decydujących czynników, ustąpić muszą odmienne opinje, tamujące rozwój naszej najwyższej uczelni. Gmach poselmowy musi z wolą Sejmu i społeczeństwa oddziedziczyć nasza Alma Mater, a urzędy likwidujące się, zajmą inne miejsce.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Piotra z Noli; gr. kat. Aftanazja. Jutro rz. kat. August.; gr. kat. Notały. — Wschód słońca 7·00, zachód 4·15.

TEATR WIELKI.

Czwartek „To co najważniejsze",

Piątek o 3·30 pop. „Betlem Polskie" — wieczór o g. 7·30 „Coppelia".

Sobota o 3·30 pop. „Warszawianka", opera i „Wesele w Ojcowie", balet — wieczór „Lohengrin".

Niedziela o 3 popoł. „Bal maskowy" — wieczór „To co najważniejsze".

Poniedziałek „Coppelia" (50 prc. zniżki).

Wtorek „Lakme" (występ Ewy Bandrowskiej).

TEATR MAŁY.

Środa i czwartek „Czy jest co do oclenia?"

Piątek o 3·30 pop. „Czy jest co do oclenia?" — wieczór „Sublokatorka".

Sobota „Dr. Stieglitz" (występ Borskiego).

Niedziela o 3·30 pop. i o 7 wieczór „Czy jest co do oclenia?"

Poniedziałek „Zabawa w miłość", komedja w 3 aktach Stef. Kiedrzyńskiego (premiera).

Wtorek „Zabawa w miłość".

TEATR NOWOŚCI.

Środa i czwartek „Za dawnych dobrych czasów".

Piątek o 3·30 „Bajadera" — wieczór „Za dawnych dobrych czasów",

Sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela o 3·30 pop. „Za dawnych dobrych czasów", wieczór „Bajadera".

Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów".

Wtorek „Bajadera" (po raz ostatni).

We Lwowie.

— (a) **Pomoc dla młodzieży akademickiej.** Wiadomo powszechnie w jak ciężkiem położeniu materjalnem znajdują się liczne rzesze młodzieży akademickiej, która chlubą ma być i filarem naszego społeczeństwa. Rozumiało to zawsze społeczeństwo i chętnie dłoń pomocną wyciągało. Tem większej pomocy trzeba było po wojnie, bo młodzież polska spiesząc spełnić obowiązek dla Polski, przezedłszy szczęśliwie straszne chwile wojenne, powróciła goła i bosa, a nawet dachu znaleźć nie mogła nad głową. Tułała się więc w poczekalniach kolejowych, suterynach, a częstokroć nawet na przewiewnych ławeczkach ogrodów publicznych. Utworzyła się onego czasu komisja senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza dla spraw młodzieży, która zaapelowała do społeczeństwa i nie bez rezultatu. Rada miejska dała budynki mieszkalne, które jednak wymagały gruntownej rekonstrukcji. Na ten cel popłynęły liczne datki, a energją i zapobiegliwość komisji, na której czele stoi prof. dr. H. Halban, dokonała resztv. W sobotę 3 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się uroczyste poświęcenie budynków młodzieży akademickiej przy ul. Pijarów, a potem odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu Uniwersytetu, poświęconej młodzieży, co w bój poszła za świętą Sprawę. — Dowiadujemy się, że za pośrednictwem inż. Franciszka hr. Zamojskiego wpłynęła poważna kwota na poparcie akcji dla ubogiej młodzieży polskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza, mianowicie Tow. ekspioatacji soli potasowych złożyło około 7,000.000 mp., od Spółki drzewnej „Ojkos" 1,000.000 mp., od Polskiego Banku przemysł. 1,600.000 mp., itd. Również otrzymała komisja senatu akademickiego kwotę 3,000.000 mp., na stworzenie fundacji im. Katarzyny z hr. Zamojskich i Jerzego hr. Baworowskich, której celem będzie umożliwienie studjów przy Uniwersytecie Jana Kazimierza jednemu studentowi narodowości polskiej, religji rz.-kat. Senat akademicki uchwalił wysłać serdeczne podziękowanie wyżej wymienionym ofiarodawcom.

— (a) **Wyrok śmierci.** Rozprawa przeciw Ołeksie Kudryczowi z Lubyczy Kameralnej, który wynajął za sowitą nagrodą 18-letniego Józefa Onyszkiewicza do zastrzelenia matki Kudrycza z powodu sporu o darowiznę, zakończyła się się wczoraj w południe. Obrońca dr. Żywicki starał się wykazać sędziom, że większą winę ponosi Onyszkiewicz, bo dał się namówić do zbrodni, drugi obrońca emer. radca Michalik był innego zdania. Sędziowie przysięgli werdyktem swoim orzekli, że obaj są winni morderstwa. — Trybunał skazał Kudrycza na karę śmierci, Onyszkiewiczowi zaś, który nie skończył jeszcze 20 lat, wymierzył trybunał karę ośmioletniego ciężk. więzienia. Obrońca Kudrycza zgłosił zażalenie nieważności.

—. **Z Lewandówki.** Dnia 2. lutego br. o 12-tej w poł. odbędzie się uroczyste otwarcie w Lewandówce, przy ul. Warszawskiej 67, Filji Poradni dla Matek, jako ekspozytury Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży zaniedbanej (T. O. M.), której główna siedziba mieści się w Zniesieniu dla gmin Zamarstynów, Kleparów i Krzywczyce.

(x) **Łamigłówka.** Kto jest zapalonym sportsmanem, może używać na ulicach Lwowa jak na zamarzniętym stawie. Gołołódź ścisnęła kałuże miejskie, czyniąc z naszego grodu jedno kolosalne pojezierze. Chodniki szczególnie przy rynnach, wyglądają jak bezkresne fałdy lodu. A nikt nie sypnie ni szczypty piasku czy popiołu — gimnastykuj się, poczciwy bliźni, zębami po bruku! Policja zaś przypatruje się flegmatycznie łamigłówkom, łaminóżkom, łamirękom.

— **Wynalazek elastycznego tłoka.** Kierownik kopalni „Likurg" Słotwiński skonstruował uproszczony tłok, nadający się do tłoczenia w każdych rurach, nie wykluczając częściowo ściśniętych i nierównych. Dzięki bezwentylowej, kulowej konstrukcji, tłok nie niszczy gum, ponieważ funkcjonuje bez sprężyn. Zapewnia pozatem mniejsze użycie pary przy wyciąganiu, ponieważ tarcie gum o rury zostało zredukowane do minimum.

(f).

— **Wywóz 40 wagonów mąki z Polski do Niemiec.** Lwowski korespondent krakowskiego „Kurjera Codziennego" donosi: Bank rolniczy we Lwowie zakupił 40 wagonów mąki, a to. 20 wagonów w młynie Thoma we Lwowie, 10 wagonów w młynie Marja Helena we Lwowie, a 10 wagonów w młynie Fränkla w Przemyślu i mąkę tę wyekspedjował po cenie giełdowej przez jeden z banków warszawskich do Gdańska, skąd cały transport poszedł do Niemiec. Dotychczas „Bank rolniczy" nie sprostował tej wiadomości. Podług nas w interesie Banku jest najzwyklejsze wyjaśnienie tej sprawy dla uspokojenia opinji publicznej. (m).

— **Djabełek drukarski.** W notatce wczorajszej o nieporządkach na poczcie, zacytowaliśmy między innemi ustęp listu naszej prenumeratorki, p. M. O. z Tarnorudy, która żali się na to, że otrzymuje tygodniowo „najwyżej" 3 numery „Kurjera Lw." (zamiast 6). Tymczasem skutkiem pomyłki drukarskiej wydrukowano „najmniej" 3 numery „Kurj. Lw.".

— **Policja a sztuka.** Przed rozpoczęciem wczorajszego przedstawienia „Lakme" komisarz policji wydawał bileterom, pełniącym służbę u wejścia na parter, ostre zarządzenia nie wpuszczania podczas przedstawienia nikogo na widownię, bo... p. wojewoda będzie w teatrze. — Uważając, takie rozumowanie p. komisarza policji za śmieszne, wyrażamy zarazem zdziwienie, że ze względów artystycznych policja nie uważała za odpowiednie wzbraniać wchodzenia na widownię podczas przedstawienia, lecz jedynie dlatego, bo p. wojewoda będzie w teatrze. Ponadto wiadomo nam, iż wydawanie zarządzeń co do spóźnionego wchodzenia na widownię jest rzeczą teatru, nie zaś organów policyjnych.

— **Przy Klinice chorób dzieci Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie** (ul. Głowińskiego), została otwarta bezpłatna stacja rozpoznawcza i poradnia pedagogiczno lecznicza dla umysłowo anormalnych lub zaniedbanych dzieci i podrostków płci obojga. Badania odbywać się będą każdej środy od godz. 11—12-tej, w gmachu Kliniki. (m).

— **Poseł Królikowski** — skazany w ostatnim procesie komunistów zwolniony został onegdaj z więzienia lwowskiego i wyjeżdża do Warszawy. (m).

— **Strajk robotników spedytorskich** wybuchł we Lwowie. Otrzymali oni z początkiem bm. 50 proc. podwyżkę a obecnie żądają znowu 100 proc. podwyżki. Właściciele biur spedycyjnych nie zgodzili się na to nowe żądanie, skutkiem czego wybuchł strajk (m).

— (a) **Nowa rozprawa w sprawie nadużyć Puzanowskich.** W uzupełnieniu notatki wczorajszej o uchyleniu przez Najwyższy trybunał wyroku, co do zbrodni lichwy wojennej, dodajemy, że nowa rozprawa w tym kierunku odbędzie się tylko co do osk. Wład. Mindowicza, Edwarda Nowaka, Bernarda Jonasza i Leona Seinfelda. Stanisław Komperda i Konstanty Rubel, co do których zatwierdzono wyrok w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia, nie stawa już przed sądem.

— (m) **Podrożenie cen tytoniu i papierosów.** Skutkiem pogłosek o mającym nastąpić znacznem podrożeniu cen tytoniu, cygar i papierosów wykupiono we Lwowie prawie wszystkie zapasy tytoniu.

Równocześnie aresztują rozmaitych paskarzy tytoniowych, korzystających z braku tytoniu w dystrybucjach.

Onegdaj przytrzymano znowu dwóch paskarzy a to Ignacego Weinreba, który miał przy sobie 5.000 sztuk papierosów „damskich" na rozsprzedaż w restauracjach i Samuela Kelnera, który niosł pakiet tytoniu i papierosów, przeznaczonych na sprzedaż.

— (t) **Nagły skon.** Na dworcu głównym zmarła nagle na atak serca w drodze do pociągu, w tunelu, jakaś kobieta z dzieckiem na ręku. Skonstatowano, że zmarła jest przyjezdną i nazywa się Apolonja Mucha, zam. w Maruszynie, pow. Nowy Targ. Zwłoki odstawiono do instytutu med. sąd., a dzieckiem zaopiekowała się do czasu zgłoszenia się rodziny, policja.

— (t) **Sympatyczna żonka.** Przykry wypadek zdarzył się wczoraj K. St., strażnikowi akcyz., zam. przy ul. Kołłątaja. Oto wróciwszy ze służby do domu, przekonał się, że żonka jego Magda opuściła go na zawsze, zabierając ze sobą na pamiątkę biżuterję i gotówkę łącznej wartości 350 tysięcy marek. Zrozpaczony tem małżonek zwrócił się do policji z prośbą o wyszukanie uciekinierki, wraz z kosztownościami.

— (t) **Kradzież w cerkwi.** Do cerkwi w Ceperowie obok Jaryczowa Nowego dostali się onegdaj, podczas nieobecności ks. Winnickiego na plebanji, obok kościoła stojącej, złodzieje skradli gotówkę 62000 mk., z komody stojącej

za ołtarzem i papiery i książki kasowe na kwotę 55000 mp., Złodzieje dostali się do środka rozbijając kłódkę na którą cerkiew była zamknięta. Ciekawym jest to, że złodzieje prócz gotówki i papierów nie zabrali nic ze sreber i złotych kielichów kościelnych do których mieli łatwy dostęp.

— (t) **Służąca złodziejem.** Służąca Marjanna Winiarczyk, zajęta u Stefanji Underka, zam. przy ul. Pijarów, dowiedziała się, że pracodawczyni ma ukryte dolary. Korzystając z nieobecności gospodarzy, wyszukała ukryte dolary w sumie 200 i wraz z nimi zbiegła prawdopodobnie do rodziny, zam. w Lublinie.

Z całej Polski.

— (s) **Czy to możliwe?** W pismach berlińskich czytamy alarmy, w postaci telefonogramów z Warszawy, że gen. Sikorski (?) rozkazał usunąć z bibljotek oficerskich literaturę piękną niemiecką. Rzecz oczywista, że mamy tu do czynienia z ohydną propagandą antypolską, nie przebierająca w środkach. Ale w każdem kłamstwie jest ziarno prawdy. Może istotnie jakiś głupi nacjonalista wyrzucił z bibljotek oficerskich, to co najlepiej może zdeptać junkiersko-szowinistycznego ducha Prus: arcydzieła literatury niemieckiej, wykwit genjusza, nic wspólnego z naszymi wrogami nie mającego.

— **Gen. Michaelis zwolniony ze służby.** Dekretem prezydenta Rzpltej gen. Michaelis został na własne żądanie przeniesiony w stan stałego spoczynku.

— **Po usunięciu zasp śnieżnych** w okręgu dyrekcji stanisławowskiej podjęty został 28-go bm. ogólny ruch na odcinku Kołomyja - Przecześniżyn Szczepanowski linji Kołomyja - Słoboda rungurska oraz na odcinku Kopyczyńce - Husiatyn, linji Stanisławów - Husiatyn, wreszcie na linji Zaleszczyki - Biała Czortkowska.

— **Służba wojskowa na G. Śląsku.** Poprzedni Sejm ustawą o autonomji województwa śląskiego uchwalił zwolnić ślązaków na 8 lat od służby wojskowej. Pod wpływem akcji Ch. Z. J. N. na G. Śląsku szerzy się obecnie tendencja aby Sejm zmienił to postanowienie, lub ogłosił na Śląsku pobór ochotnika. Oprócz innych względów organizatorowie tej akcji wysuwają wzgląd na dobro samej młodzieży górnośląskiej, która obecnie pozbawiona jest dobroczynnego, wychowawczego wpływu dyscypliny wojskowej.

— **Towarzystwo Uniwersytetu robotniczego** w Warszawie założonem zostało 28 bm. Honorowym prezesem obrano senatora Bolesława Limanowskiego, a prezesem rzeczyw. poseł Daszyński. Główną siedzibą towarz. jest Warszawa, a teren działalności T. U. R. obejmuje całą Polskę. Na zgromadzenie konstytucyjne przybyli delegaci 20 miast a między innymi delegaci ze Lwowa. (m)

— **Darcie skóry przez rękawiczki.** Z sfer nauczycielskich piszą nam: Do końca roku 1922 pobory służbowe nauczycielom wypłacała bezpośrednio Kasa skarbowa i termin wypłaty był zawsze dotrzymany. Obecna metoda wypłacania przez rejonowych płatników ma te błogosławione skutki, że wypłata następuje zawsze z opóźnieniem. W myśl rozporządzenia Ministerstwa wypłata poborów styczniowych miała nastąpić 28. grudnia i różne dekasterje urzędników otrzymały w tym dniu swoje pensje, a nauczyciel stwo w naszym powiecie po kilkakrotnym przyjeździe do swego płatnika dopiero 5. stycznia nad wieczorem. Już o cały tydzień później jak miało być wypłacone. Z końcem grudnia rozeszła się wieść, że wszyscy urzędnicy otrzymają na 1. stycznia dodatek do pensji styczniowej w wysokości 100%. Na conto tego dodatku wszystko podrożało już od 1. stycznia. Urzędnicy Kuratorjum otrzymali rzeczywiście ten dodatek na 1 stycznia a nasze nauczycielstwo dnia 15 stycznia ma nadzieję wkrótce otrzymać, bo listy z Kuratorjum już nadeszły. Jak zaś wyglądają ceny towarów między 1 a 15 stycznia? Mięso z 1.700 mk. podrożało na 3.000 mk. smalec z 5.000 na 8.000 i wszystkie inne towary w podobnym stosunku. Kwota wprawdzie tego dodatku będzie taka sama jakby by a na 1. stycznia, ale wartość przynajmniej o 50% mniejsza, czyli że nauczycielstwo z powodu opóźnienia wypłaty pensji o cały tydzień a dodatku o 2 tygodnie zostało delikatnie odarte ze skóry i przez podobne eksperymenty na sobie czuje się bardzo pokrzywdzone.

Podobne postępowanie nie budzi z pewnością zaufania do swoich władz i nie wpływa dodatnio na chęć do pracy. — **Syty głodnemu nie wierzy.**

— **Z Sokoła.** Zarząd Związku zwołuje na 18. lutego do Warszawy Radę Główną Związku Będzie to od czasu powstania ogólno-polskiego Związku Sokolego pierwsze posiedzenie tej najwyższej władzy sokolej. Niezmiernie jest pożądanem, aby wszystkie okręgi sokole przysłały na Radę pełną ilość delegatów, jaka na każde z nich przypada, i tylko w wypadkach rzeczywistej niemożebności przysłały zmniejszoną ich ilość. Okręgowi przysługuje prawo do jednego delegata na każde 500 członków. Miejsce posiedzenia i początek rozpoczęcia Rady będą podane dodatkowo.

— **Kooperatywa urzędnicza.** W Warszawie 29 bm. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie kooperatywy urzędników państwowych liczącej blisko 15 tysięcy członków. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że kooperatywa urzędnicza wykazuje zyski. Koszta handlowe wynosiły 12 i pół proc., obroty 777miljonów marek. — Wzrost ten w przeciągu roku był siedmiokrotny, wzrost obrotów trzykrotny zaś kosztów handlowych ośmiokrotny. Remanent towarów wykazał wartość 226 miljonów marek. Dom kooperatywy przedstawia wartość co najmniej 500 miljonów marek. Udział członkowski ostatnio uchwalony wynosi 15 tysięcy marek. (Pat.)

— **Skazanie defraudanta szulera** Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie skazał podpr. oficera gospod. w wojsk. intend. sanitarnej Henryka Ankiewicza za sprzeniewierzenie paru miljonów m. z funduszów skarbowych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sprzeniewierzone pieniądze poszły na hulanki, kobiety i karty.

— **Z Białowieży.** 27. bm. zakończona została rewizja lasów białowieskich przez rządową komisję ochrony i odnowienia puszczy białowieskiej pod przewodnictwem inspektora lasów Krzeszkiewicza. Komisja stwierdziła, iż klęska kornika została zwalczona. Akcą walki, oraz badaniami nad kornikiem kierował znany entomolog prof. Zygmunt Mokrzewski. (Pat.).

— **Fałszywego rewizora pociągów** aresztowano onegdaj w Trembowli w osobie karanego już za kradzieże i oszustwa elektrotechnika Włodzimierza Tuchowicza ze Stryja. Ubrany w uniform kolejowy, jeździł w pociągach między Lwowem a Czortkowem i Tarnopolem i przybierając fałszywie charakter rewizora pociągów wyłudzał od podróżnych rozmaite należytości. (m).

— **Krwawe wesele w Nawarji.** Na jednem z hucznych wesel w Nawarji pod Lwowem, rzucił się Stefan Pańków na drużbę Józefa Wojtaszka i przebił go nożem. Rannego, w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Pańkowa aresztowano i odprowadzono do sądu w Szczercu.

Ze świata.

— **Mustafa Kemal** pasza zawarł ślub z córką właściciela dóbr ziemskich. Wypadek ten w świecie tureckim wywołał wielką senzację, gdyż żona Kemala paszy uchodzi za postępową kobietę, która wychowywała się we Francji i bardzo wiele podróżowała.

(x) **1000 osób umarło z zatrucia wódką.** — Oficjalnie komunikują z Waszyngtonu, że conajmniej 1000 osób zostało otrutych złymi trunkami w roku 1922 na terytorjum Stanów. Pozatem tysiące jest chorych z zatrucia, a wielu zabrano do zakładów dla obłąkanych. Obliczają, że niemal wszyscy, którzy dziś piją trunki fałszowane są chorzy w większem lub mniejszym stopniu, a takich osób jest wiele setek tysięcy. Są to wszystko ofiary tajnego sporządzania snapsa w „suchej" Ameryce. Mniej nieco, ale niestety, nie nadto jest chorych i u nas, gdzie znowu dla interesu szynkarze rozpajają ludność i fałszują i tak już trujące napoje.

(j) **Carskie klejnoty koronne na sprzedaż.** — „Times" donosi, że rząd sowiecki postanowił sprzedać znaczną część klejnotów koronnych, a mianowicie: kolekcję szmaragdów, cztery rubiny, które zdobić miały koronę cesarza Konstantyna, perłę, siostrę tej, którą Kleopatra w occie rozpuściła, tron inkrustowany drogiemi kamieniami i łoże z masywnego złota.

— (B) **Ameryka zabezpiecza się przed brakiem papieru gazetowego.** Rząd amerykański nosi się z zamiarem zalesienia 30.000 mil kwadratowych przestrzeni dotychczas niezużytkowanej sosną. Ameryka bowiem zużywa obecnie rocznie 3 miljony sążni drzewa. Prasa amerykańska potrzebuje dziennie 2 miljony tonn papieru gazetowego. Z wałów tego papieru możnaby zrobić pas na 64 miljonów km. długi, który opasałby równik ziemskiego globu tylko... 1.600 razy.

— (B) **Jak ucztują Amerykanie.** Gubernator stanu Okiakoma, Walton, urządził 100.000 obywatelom z okazji swego wyboru ucztę. Kuchnie stojące obok siebie w szeregu długim na 2 km. piekły setki wołów, bawołów, renów, antylop, owiec, świń, kur i tp. W olbrzymich kotłach ogrzewanych przez maszyny parowe gotowano kawę a przygotowany chleb tworzył prawdziwe góry. W 5 godzinach uddło się ugościć 60.000 ludzi wśród których nie brakło Indjan, cowboyów i licznych szczepów amerykańskich. Skutki tej uczty jednak były bardzo nieprzyjemne, albowiem skutkiem nie dobrze wypieczonego mięsa tysiące ludzi zepsuło sobie żołądki. Lekarze stanu mają obecnie nie lada żniwo i mimo wszelkich wysiłków nie są w stanie obsłużyć swoich klijentów.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Charakterystyka wybitnych indywidualności obecnego życia publicznego w Polsce.** — Na ten temat mówić będzie poseł dr. H. Diamand na pogadance towarzyskiej w „Zjednoczeniu" (Pol. Dom Akad. fund. Hermanów przy ul. Królewskiej 7) w czwartek, dnia 1 lutego o godz. 7-ej wiecz. Wstęp wolny dla członków stowarzyszeń zjednoczonych, dla sympatyków za zaproszeniami, które wydawać będzie sekretarjat w środę od 7—8 i w czwartek od 6—7.

Z karnawału.

— **Przed Balem Prasy.** Wspaniałym upominkiem dla pięknych uczestniczek Balu Prasy będą oryginalne szkice naszych artystów malarzy, które każda z tańczących pań otrzyma w dodatku do karnetu. O ile czas pozwoli. Komitet Balu Prasy urządzi jeszcze przed sobotą wystawę tych szkiców. Aby uniknąć posądzenia o jakąkolwiek protekcję czy stronniczość przy rozdziale szkiców, rzecz będzie urządzona w ten sposób, iż każda z pań przy wstępie wybierze sobie karnecik z numerem, któremu będzie odpowiadał numer szkicu, jaki następnie otrzyma w upominku. O rozdziale będzie zatem rozstrzygał przypadek, względnie los. Rozsyłka zaproszeń na Bal Prasy odbywa się już od kilku dni. Komitet balowy zwraca się do wszystkich, którzy pragną wziąć udział w tej najświetniejszej zabawie karnawałowej, by zechcieli bądź osobiście, bądź pisemnie zgłaszać się w sekretarjacie Kasyna i Koła liter.-art., gdzie zaproszenia, względnie bilety będą im doręczone.

Komunikaty.

„**Związek urzędników rolnych**" z zawodowem wykształceniem, założony na mocy uchwały zjazdu odbytego 10. grudnia z. r. w Jarosławiu przystępuje do realizacji programu na tym zjeździe ułożonego. Związek na podstawie statutu projektowanego przez wybrany Zarząd chce objąć obronę interesów materjalnych, moralnych i prawnych swych członków, zapewnić im jak najlepsze warunki pracy i podnieść oświatę zawodową a cele te osiągnąć przez współdziałanie z istniejącymi pokrewnymi zrzeszeniami i instytucjami gospodarskimi i ziemiańskimi.

Do pomyślności tej pracy koniecznem jest zespolenie się wszystkich interesowanych a tem samem jak najliczniejszy udział w zjeździe, który odbędzie się w Jarosławiu w d. 25. lutego br. w sali Sokoła o godzinie 10-tej rano. Tymczasowy Zarząd Związku: Przewodniczący: Krzyształowicz Kazimierz, mp. Sekretarz: Drabik Józef, mp.

— „**Kurs sporządzania modeli odlewów maszynowych**" dla stolarzy dwumiesięczny, wieczorny, urządza Instytut technologiczny (Bourlarda 5). Wpisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Kierownik Instytutu w godzinach od 1—2 w południe.

Komunikat.

Samopomoc Uczniów Szkoły Dramatycznej Konserwatorjum P. T. M. poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tą drogą p. Zofji Saniszewskiej, asystentce kursu koncertowego prof. Friedmana za niezwykle artystyczną i subtelną ilustrację muzyczną liryki Leopolda Staffa w czasie wieczorów przez Samopomoc urządzanych.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. stycznia.

PROWIZORYCZNY BUDŻET PAŃSTWOWY.

Przedstawiony Sejmowi prowizoryczny budżet opiewa, jak następuje:

1. Prezydent Rzeczyposp. 70,136.962.
2. Sejm i Senat 1,206.652.838.
3. Kontrola państwow. 908,076.400.
4. Prezydjum Rady min. 2,680.077,000.
5. Min. spraw zagr. 11,227.578.000.
6. Min. spraw wojsk. 93,752.202.379.
7. Min. spraw wewn. 19.581.408.443.
8. Min. skarbu 56.370,340.000.
9. Min. sprawiedl. 10,056.679.125.
10. Min. przem. i handl. 1.562.344.676.
11. Min. kolei 165 992 987.000.
12. Min. rolnictwa 18 193,620.220.
13. Min. oświaty 21.555.316.996.
14. Min. poczt i tel. 12.178,383.000.
15. Min. zdrowia publ. 6.182.080.480.
16. Min. robót publ. 67.254,379.350.
17. Opieka społ. 8,069 259.500.
18. Gł. urząd likwid. 730,792.547.
19. Gł. urząd ziemski 11,491.240.150.

Razem: 709,062.473.065.

+ **Kontrola świadectw przemysłowych.** Wszystkie Inspektoraty Skarbowe lwowskie rozpoczęły już kontrolę świadectw przemysłowych, która w krótkim czasie zostanie przeprowadzona.

Karze ulegnie każdy, kto w przepisanym terminie zupełnie świadectwa przemysłowego nie wykupił, lub wykupił świadectwo niewłaściwe.

Od ustawowej kary nie będą wyłączeni ci, którzy w swoim czasie złożyli deklaracje w Magistracie m. Lwowa, jednakże o samo świadectwo się nie postarali w Kasie Skarbowej.

Świadectwa przemysłowe wydaje Kasa Skarbowa dla miasta Lwowa przy pl. Cłowym l. 1, parter na prawo.

+ **Automatyczna podwyżka ceł.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu celnego uchwalony został projekt automatycznego regulowania mnożników celnych na podstawie parytetu złota. Regulacja ta ma wejść w życie z dniem 1 lutego br. Polegać ona będzie na tem, że z końcem każdego miesiąca ustali się przeciętną cenę złota z dwóch pierwszych tygodni i w stosunku do takiej ceny z poprzedniego miesiąca podwyższy się wszystkie mnożniki. Niezależnie od tej stałej regulacji przewidzianą jest rewizja taryfy w trzechmiesięcznych okresach.

+ **Sprawa udzielenia kredytów dla Austrji.** przedstawia się korzystnie. Istnieje nadzieja, że Austrja otrzyma kredyt poważniejszy tak, że odpadnie konieczność starania się o krótko-terminowe kredyty tymczasowe. (AW.)

+ **Ankieta w sprawie dostaw dla instytucji państwowych.** Za inicjatywą Stowarzyszenia Kupców Polskich zwołało Towarzystwo Politechniczne na dzień 22. stycznia br. konferencję w sprawie rozpatrzenia trudności na jakie napotykają obecnie zarówno dostawy, jak i instytucje państwowe przy zawieraniu i realizowaniu umów o dostawy. Na zaproszenie jawili się przedstawiciele: Dyrekcji Kolei P. (z prez. Barwiczem na czele), Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Dyrekcji Robót Publ. w Tarnopolu i Stanisławowie, Dyrekcji odbudowy, Wydziału Samorządowego, Izby Handlowej i Przemysłowej i Stowarzyszenia Kupców Polskich. Dr. Ihnatowicz zagaił obrady, i zaproponował przyjęcie złotego polskiego, jako podstawy walutowej, na której mają być oparte oferty dostawców i umowy zawierane z instytucjami państwowemi. Dr. Blumenfeld oświadczył się za dolarem jako podstawą walutową ofert. W dyskusji zabierali głos prezes Barwicz, który poparł wnioski p. Ihnatowicza co do przyjęcia za podstawę złotego polskiego. Dr. Bieńkowski objaśnił, że jako podstawę ofert należy przyjąć złoty polski według jego każdorazowego kursu w stosunku do ustawowej równi złota, a nie według kursu ustalonego każdocześnie przez Min. Skarbu dla ceny kupna złotej pożyczki. Dr. Ihnatowicz odpowiadając przedmowcom, wskazał, że ceny płodów i wytworów przemysłowych w Polsce zbliżają się do cen światowych, przed któremi nie możemy się uchronić, i że wszystko wskazuje na konieczność wprowadzenia u nas równi złotej. Przewodniczący prezes Rybicki zaproponował wyłonienie Komisji, któraby bliżej sprawę rozpatrzyła i z konkretnymi wnioskami wystąpiła przed forum ankiety i postawił wniosek, aby komisja zajęła się rozpatrzeniem następujących spraw. 1. Ustalenie miernika pieniężnego, któryby służył za podstawę dla ofert i umów, dotyczących dostawy. 2. Rozpatrzenie projektu ustawy o rządowych dostawach, opracowanego przez Min. Przemysłu i Handlu. 3. Opinja co do praktyczności postępowania Ministerstwa Kolei Żel., które ustala według własnego osądzenia maksymalne ceny na poszczególne materjały i wytwory, przemysłowcom, naprzód, na przeciąg czterytygodniowego okresu czasu (w sprawie cen dla podkładów kolejowych). Zebranie przyjęło program prac komisji. (fi).

+ **Projekt utworzenia państwowej Rady drzewnej** zainicjowało Two Kresów Wschodnich przy ministerstwie skarbu. W tym celu zostanie wybrana specjalna komisja. (AW).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Kursa akcji przemysłowych niejednolite. — Transakcje liczne. — Na targu walut haussa w dalszym ciągu. — Równocześnie silna zniżka dla waluty niemieckiej. — Chodorowskie zakończyły 61750. — Nafta spadła na 8200. — Ćmielów poszukiwany, doszedł do 33500. — Parowozy przy końcu 12500, nieef. 11750, — Ojkos 65000, potem tylko 64000. — Gafota obniżyła się na 6000. — Rakszawa poprawiła się na 8500. — Pezet zwyżkowy 9000. — Siersza górn. 67000, elektr. 6000. — Poza giełdą notowało Jaworzno 237000 —240000, gazy silniejsze 270000—275000 przy większym popycie. — Bank Przemysłowy doszedł do 3650. — Bank Hipot. 2100. — Akc. Bank Zw. 1125. — **Oferty kupna akcji Ziem. Banku Hip. po 1000 bez podaży.** — Dolary awansowały do 35500. — Praga przy końcu 1025. — Zurych przejściowo 6500, przy końcu 6200. — Wiedeń 49. — Berlin spadł na 0'93 (w Warszawie 0'871) N. Jork 35000. — Płacono za korony austr. 45 i 43 — za marki niem. 107 i pół. Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach silnie zwyżkowa. — Usposobienie bardzo ożywione.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie T. Handl. 5200. — Pharma 17000. — Żegluga Polska 1200. Polski Glob 900. — Warsz. sp. bud. parow. 15000. Zieleniewski 80000. — Cegielski 105000. — Trzebinia fabr. masz. 32000. — Pocisk 850.000. — Automotor 4500. — Ćmielów 45000. — Bank Sp. Zar. 13000. — Pol. Bank Przem. 3500. — Bank Małop. 1800. — Ziemsk. Bank Kred. 1800. — Bank Powsz. 700. — Bank Hip. 1800. — Bank Zw. dla kresów 500. — Impex 500. — Górka 72000. — Siersza górnicza 70000. — Tepege 46000. — Fabr. przet. tłuszcz. Trzebinia 38000. — Pezet 7000. — Polska nafta 10000 — Oikos 65000. — Strug 13000. — Krakus 16000. — Rafin. Chodorów 70000. — Elektrownia Siersza 7000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Waluty i dewizy nadal zwyżkowo, z wyjątkiem marki niem. Papiery lokacyjne w małym ruchu, po kursach utrzymywanych. Na rynku papierów dywidendowych — ruch duży, podobnie i w akcjach bankowych.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Polski Bank Handl. 20000. — Polski Bank Przem. Lwów 4000. Bank Zjedn. Ziem. polsk. 10000. — Cegielski — 101000. — Tow. Akc. Fabr. cukru 715000. — Firlej 116000 — Tow. przem. drzewn. 5950. — Warsz. kop. węgl. 169000. — T[illegible] Ran i Löw. 90250. Modrzejów 80000. — Ostrowieckie zakł. 89000. — Ortwein i Karpiński 14250. — Rudzki i S-ka 41000. Rohn i Zieliński 31000. — Starachowice 45000. — Pocisk 8800. — Fabr. parow. 14000. — Żyrardów 1,700.000. — J. Borkowski 7700. — Bracia Jabłkowscy 13800. — Warsz. Tow. trans. i żegl. 4300. Baberbisch i Schille 130000. — Polska nafta 9000. Nobel 17100. — Wild 25000. — Zieleniewski 70000. Polbal 4200. — Lenartowicz 10000. — Siła i światło 7200. — Cukrownia Michałów 4100.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	30 styczn.	B) Akc przem.	30 styczn.
Akc. Związk. .	T 1125	Gafota ex . .	T 6400
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	60000
Handl. Pozn. .	18000	Oikos . . .	T 65000
Hipot. akc. . .	T 2100	Parowozy . .	T 1 500
Hipot. zemel. .	1000	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3100	Pezet . . .	T 9000
Powszechny .	750	Pocisk . . .	T 85 0
Przemysłowy .	T 3650	Pol. Glob . .	1050
Ziemski kred.	2200	Pol. Nafta . .	T 8600
		Pol. Tow. Bud.	7000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	3800
Browar Lwow.	92000	Rakszawa . .	T 85000
Chodorów . .	T 63000	Siersza el. . .	T 6000
Karpalit . .	10000	Gór. Siersza .	T 67 00
Ćmielów . .	T 34000	Tepege . . .	42000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 78000
Galicia . . .	2,200.000	Żegluga pol. .	700

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 27	Lwów — dnia 30 stycznia 1922		Warszawa dnia 30 stycznia	Kraków dnia 30 I.	Zurych dnia 30 I.	Berlin dnia 27 I
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01 5/8	52·75
1 funt ang.	150000—160000	158000—162000	163000—175500	165000-175000	24 82	126 88 00
100 frs franc.	195000—215000	205000—225000	218500—227500	21000—23000	32 50	16470 85
100 fr. szwaj.	580000—620000	600000—650000	681500—690000	65500—67500	100·00	50870 25
100 frc. belg.	182500 195000	185000—200000	197000—200000	16000—17000	31·05	14710 30
100 K czesk.	95000—100000	97500—102500	101000—105000	10000—10350	15 40	750 10
100 K węg.	1000—1100	1000—1100	—·—	1000—1200	—·20	86 75
100 K austr.	42—46	46—50	54 00—55 00	00·44—00·50	—·0074	75 90
100 M niem.	90=110	80—100	81—85	0 75—1 10	0·01 1/4	100·—
1 Dolar am.	34500—35500	34500—35500	35420—36800	35000—37000	536 25	28678 10
100 Lir wł.	16500—170000	170000—180000	171500—171500	15000—17000	25·40	1256 85
100 Lei rum.	120000—14000	12500—14500	—·—	129—129	2 10	105 70
100 guld. hol.	1200000—1300000	1250000—135000	14800—15000	14000—15000	21! 50	8453 00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	100 50	3980·42
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	100·50	3980·40
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	144 50	5735 62

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty —

na luty

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 300 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“ . . 6.300 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu . . . . 7.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 7.000 m.
Za granicą miesięcznie . . . 10.000 m.

Niezwykły pomysł „Dąbrowy“.

Tutejsze towarzystwo naftowe „Dąbrowa“, operujące miljardami, nie posiada niestety dotychczas jeszcze funduszu pensyjnego dla zabezpieczenia losu swoich pracowników. Dotychczas pracownicy ci ubezpieczeni są tylko w zakładzie pensyjnym dla urzędników prywatnych. Na zmontowanie funduszu dla urzędników „Dąbrowa“ dyrekcja naczelna w Paryżu przyrzekła już przed kilku miesiącami złożyć 20 miljonów mkp. Dotychczas przyrzeczenia tego jednak nie dotrzymała. Pragnąc ten fundusz nareszcie stworzyć, tutejsi menerzy „Dąbrowy“ zamiast złożyć na początek kwotę znaczniejszą z funduszów „Dąbrowy“, wpadli na pomysł niezwykły, dotychczas nigdzie niepraktykowany, postanowili mianowicie urządzić na ten cel wielki piknik. Do pokrycia znacznych wydatków (szczególnie jadła wykwintnego i napitków) przyczynili się w znacznej mierze sami urzędnicy, niektórzy złożyli nawet większą daninę.

Pikniki, bale i inne zabawy tańcujące, jakoteż i koncerty urządzano dotychczas na cele dobroczynne, na nędzę ostateczną — pierwszy raz zdarza się — aby dochód z takich zabaw przeznaczano na fundusz pensyjny miljardowej instytucji spekulacyjnej. Piknik przyniósł bardzo znaczny dochód, są jednak tacy altruiści, którzy sądzą, że naczelny dyrektor „Dąbrowy“, znany miljarder mógł bez wielkiego uszczerbku dla swojej kieszeni zrobić szeroki gest nafciarski i z własnych funduszów złożyć potrzebną kwotę na utworzenie funduszu pensyjnego dla ciężko pracujących urzędników „Dąbrowy“. I byłoby się obeszło bez tej imprezy z hałasem i popijaniem. (m)

W sprawie tzw. czasu letniego.

Zeszłego roku poruszaliśmy na tem miejscu kwestję zatrzymania czasu wschodnio-europejskiego, wcześniejszego od środkowo-europejskiego o całą godzinę; za główny powód podawaliśmy ogromne oszczędności w wydatkach na oświetlenie miasta i mieszkań prywatnych, a w porze letniej przez wzgląd na stosunki zdrowotne. Państwa, które znajdują się w lepszych warunkach ekonomicznych, przedewszystkiem Anglja, Francja i Stany Zjednoczone półn. Ameryki, ze względów oszczędnościowych wprowadziły na porę letnią tzw. czas letni, przez co wydatki na oświetlenie miast i prywatnych mieszkań zmiejszają się o miljardy.

W sprawie czasu letniego fachowiec w gazecie amerykańskiej (Nowy Jork) pisze: W dniu 31. marca o północy wszystkie zegary przesuwa się o godzinę naprzód a 30. września z powrotem o tę samą godzinę. Jest to doskonałe urządzenie nie tylko przez wzgląd na oszczędności w świetle, lecz także na stosunki zdrowotne. Wszystkie większe miasta trzymają się tego zarządzenia. Rozkład jazdy pociągów pozostaje niezmieniony z tem zastrzeżeniem, że w letnich miesiącach wszystkie pociągi odchodzą o godzinę później.

Mylne mniemanie, jakoby przez tzw. czas letni wprowadzona odmienna rachuba czasu powodowała komplikacje i nie dała się praktycznie zastosować, jest wyraźnie obalone przez amerykańską praktykę. Chodzi więc teraz o to, aby ci, którzy zeszłego roku bez najmniejszego zastanowienia się tak rychło w Sejmie przeforsowali usunięcie czasu letniego (wschodnio-europejskiego), teraz dali się przekonać i przez wzgląd na oszczędności miljardowe w oświetleniu i na stosunki zdrowotne, postarali się o wprowadzenie czasu letniego za wzorem kulturalnej Anglji, Ameryki i Francji. G.

Osady żołnierskie potrzebują pomocy.

Zarząd osad inwalidzkich (hr. Skarbka) przysyła następujący komunikat:

Zarząd osad żołnierskich w powiecie rudeckim uważa za stosowne poinformować szerszą publiczność, interesującą się sprawami osad o stanie swych gospodarstw. Jak to z notatek dziennikarskich wiadomo, ofiarował śp. Aleksander Skarbek dwie duże posiadłości zupełnie bezpłatnie na działki 10-morgowe dla ośmdziesięciu obrońców Lwowa i przyrzekł swe poparcie w urzeczywistnieniu tej kolonizacji, obdarowani bowiem sami biedni żołnierze własnym kosztem niebyliby mogli dopiąć celu.

Nieubłagana śmierć przerwała żywot szlachetnego ofiarodawcy. Zaledwie trzech zdołało wybudować domy, reszta zaś wygląda z utęsknieniem pomocy już nie prywatnej, lecz pomocy Rządu, w formie materjałów drzewnych. Jeszcze za życia ś. p. Skarbka przyrzekł Rząd każdemu z osadników udzielenie 100 m³ drzewa budulcowego, niestety tylko ci trzej pierwsi skorzystać mogli z tej pomocy, gdyż Ministerstwo Robót Publ. zredukowało pomoc rządową do 20 m³ co jest stanowczo za małym wymiarem. I tak szlachetna myśl ś. p. Skarbka nie dozna urzeczywistnienia, póki Rząd ponownie nie udzieli swego wydatnego poparcia.

Stworzenie twierdzy narodowej w okolicy Rudek leży w interesie Państwa, dlatego w tej drodze apelujemy do Pp. Posłów, życzliwych żołnierzom i obrońcom o wywarcie wpływu na Rząd w kierunku zajęcia się tem osadnictwem dla którego prywatna inicjatywa tyle już dobrego zrobiła.

Wygrana osadników wojskowych w Brzeżańszczyźnie.

Komitet wybrany na zebraniu osadników wojskowych Brzeżańszczyzny pod przewodnictwem płk. szt. gen. Rylskiego donosi, że spory sądowe, wytoczone przez kilku osadników wojskowych przeciwko Jakóbowi hr. Potockiemu o uznanie prawa własności do nabytych za pośrednictwem Towarzystwa Agrarno-Osadniczego działek parcelacyjnych, załatwione zostały przychylającymi się do żądania skargi, prawomocnymi już wyrokami Sądu powiatowego S. I. we Lwowie.

Na podstawie ugody pozasądowej, zawartej między dr. St. Schätzlem, działającym imieniem p. Potockiego i Towarzystwem Agrarno - Osadniczem we Lwowie, upoważnione i uprawnione zostało Towarzystwo Agrarno - Osadnicze imieniem p. Potockiego dokończyć pozasądownie transakcji prawnych z osadnikami wojskowymi, wobec czego wskazanem jest, by interesowani zgłosili się w tym celu u dr. Lucjana Mildwurma, adwokata we Lwowie, ewentualnie w Towarzystwie Agrarno-Osadniczem, celem sporządzenia formalnych kontraktów kupna - sprzedaży, względnie zawiadomili o ewentualnych utrudnieniach pisemnie jednego z Komitetowych, celem zbiorowego interwenjowania przy rozwikłaniu spraw.

Komitet wyraża podziękowanie dr. Mildwurmowi za energiczne i bezinteresowne poprowadzenie sporów.

Z opery.

DELIBES'A „LAKME“.

Dwojaki jest muzyczny charakter Delibesowskiej postaci Lakme. W pierwszym akcie jej melodje są sentymentalne z domieszką melancholji wymierającej szlachetnej rasy. W drugim akcie budzi się dusza śpiewaczki brawurowej; zapewne wzorowana na Thomasowskiej Ofelji, która przed śmiercią śpiewa walc z koloraturą. — U Delibes'a Lakme współzawodniczy z dzwonkiem orkiestry i w staccatach sięga do „e“ wysokiego. W Flotowa operze „Indra“ dziewczyna z wężami śpiewa melodję o interwałach kwartowych i kwintowych, która wielkie wykazuje podobieństwo do koloraturowej arji Lakme, arja ta to niby warjacja tamtej. Legenda Lakme w drugim akcie dla oryginalnej melodji zadecydowała o powodzeniu tej opery, w Paryżu (1883).

Na scenie lwowskiej partję Lakme śpiewały po kolei pp. Schayerówna, Bandrowska, i Korwin-Szymanowska. Każda z tych celowała innemi zaletami. Jedna wydoskonalona techniką koloraturową, inna urodą, a trzecia muzykalnością. Wczorajszą Lakme pamiętamy z występów przed dwoma laty. W lirycznych i melancholijnych strofach pierwszego aktu oraz w duecie z Geraldem (drugi akt) p. **Bandrowskiej** sopran brzmiał szlachetnie i dźwięcznie zwłaszcza w rejestrze górnym, podczas gdy średnica wychodzi blado; koloraturowa arja z dzwonkami, odśpiewana doskonale i z barwą, zyskała ogólne uznanie. Deklamacja i wypracowanie ozdobników tzw. fiorytur nie zawsze były wystarczające. Z całości korzystnie występowały artystyczne frazowanie i szczerość uczucia. P. **Łowczyński** miał wczoraj szczęśliwy wieczór; śpiewał z miarą artystyczną i jak zawsze, z głębokiem przejęciem się rolą. P. **Okoński** dał interesującą postać sceniczną; dla córki Lakme umiał znaleźć odpowiednie uczucie ojcowskie, a wobec cudzoziemców pogańską nienawiść i silny wyraz dramatyczny. Teatr był licznie zapełniony. Grd.

SPORT.

Polscy lekkoatleci wyjeżdżają na trening zagranicę. Szybkobiegacz Jan Baran wyjeżdża do Aldershot (Anglja), a Jucewicz (A. Z. S.) do Estonji. (Pat.)

L. Z. O. P. N. W środę 31. bm. odbędzie się o godz. 7'30 posiedzenie Zarządu L. Z. O. P. N. w lokalu przy ul. Lindego 5.

L. 720.

Obwieszczenie licytacji.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy we Lwowie rozpisuje licytację ofertową na urządzenie tartaczne składające się z lokomobili, traka, cyrkularki i transmisji, a znajdujące się obecnie na tartaku w Radwańcach koło Sokala.

Oferty pisemne opieczętowane należy składać na ręce Dyrektora do dnia 20. lutego 1923. godz. 11 przedp. 3264

Warunki licytacyjne i inne akta można przeglądać w referacie drzewnym Dyrekcji, ul. Batorego l. 34., gdzie też będą wydawane zezwolenia na oględziny objektu.

Dyrektor:

Inż. Br. Welczer m. p.

Sąd powiatowy w Radziechowie dnia 25. sierpnia 1922.

U. 581|22|3.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Oskarżonego Stanisława Ostrowskiego, lat 33, rodem z Witkowa now. zamieszkałego we Lwowie, rz. kat., żonatego, handlarza nierogacizny, syna Mateusza i Katarzyny. uznaje się winnym, że dnia 24|8 1922 w Radziechowie celem dalszego zarobkowego pozbycia przedmioty powszechnego użytku, a to nierogaciznę wykupywał po drodze od ludzi zdążających na targ, czem dopuścił się przekroczenia z art. 18 ust. z 2|7. 1920 Nr. 67 poz. 449 Dz. u. R. P. i za to zasądza się go po myśli art. tego na grzywnę 20.000 Mk. z tem, że w razie nieściągalności grzywny ma ją zastąpić areszt przez 4 dni, a po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego, zaś w myśl art. 32 ust. z 2|7. 1920 Nr. 67 poz. 449 Dz. u. R. P. zarządza się na koszt zasądzonego ogłoszenie tenoru wyroku w „Kurjerze Lwowskim", tudzież wywieszenia wyroku na czas do 14 dni na lokalu przedsiębiorstwa oskarzonego, a po myśli art. 33. ust. z 2|7. 1920. Nr. 67 poz. 449 Dz. u. R. P. orzeka się konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa 10 sztuk świń, które się znajdowały w wagonie na stacji kolejowej w Radziechowie. 5270

KONKURS

do obsadzenia 2 wolne posady drogomistrzów tut. powiatu

Warunki przyjęcia:

1) Fachowe lub praktyczne wykształcenie
2) Nieprzekroczony 40 rok życia
3) Obywatelstwo polskie.

Udokumentowane podania wnosić na ręce **Deblessema, Fabryczna 24, w Białystoku.** 3262

Hygjena skóry.

CRÈME SIMON



Ostre i mroźne powietrze niszczy skórę. Aby uchronić się przed popękaniem i zaczerwienieniem skóry, używajcie sławnego

Kremu Simona **CRÈME SIMON**

Skuteczność jego jest pewną. **Puder ryżowy Simona i Mydło Simona** są niezbędnemi uzupełnieniami **Kremu Simona** Są to produkty czyste, pozbawione zupełnie składników szkodliwych dla naskórka. J. SIMON & Co, 59 Farb. Saint. Martin PARYŻ. 1355

W KĘPNIE (Wielkop.)

przy ożywionej ulicy, korzystnie **na sprzedaż**: dom piętrowy, 17 ubikacji, obszerne spichlerze. stajnie, stare zaprowadzone przedsiębiorstwo handlowe. Cena podług **ugody.** Zgłosz. do „Kurjera Lwowskiego" pod „KĘPNO". 3261

Spółka dla handlu rurami

Warszawa

poleca rury gazowe, wodociągowe zawsze na składzie

w firmie

M KIERSKI, Lwów pasaż Mikolasza

Czas odnowić przedpłatę!

Różne.

Zakład haftów artyst. Izy Górskiej, Lwów, Mareckiego 7, poszukuje hafciarki. 3367

Unieważniam zgubione dokumenta wojsk. Körner Adolf, kapral z III. baonu etapu kieleckiego. 3-69

Zgubiony dokument bezterminowego urlopowania, wydany przez zapas. komp. sanit. nr. VI, Lwów — na nazwisko j p'ntonowy san t. Deszberg Marjan, unieważniam. 3268

Wynajmę fortepian na godziny ćwiczeń. Zgłoszenia Lenartowicza 8, I. piętro od 11 do 2 3271

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia reparacje. 3256

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Fryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal. Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2799

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus Lwów Krasickich 18 A. 3090

Dom w śródmieściu

m. Lwowa, z ubikacjami, nadającemi się na biura, pod korzystnemi warunkami na sprzedaż.

Oferty do biura ogłoszeń „Par" Poznań, 27. Grudnia 18. pod nr. 58.111. 1015

Płyta gumowa

surowa niewulkanizowana grubości 1. mjm. koloru szarego i czerwonego, wyrobu francuskiego najwyższego gatunku „para" 500 kg. do sprzedania niezwłocznie ze składu na dogodnych warunkach. 3263

Biuro Techniczno-handlowe

Inż. Gustaw Rothert

Warszawa ul Grzybowska 25. Telefon 284-24.

Wypróbujcie krajowe Hacele „PODKOWA"

Sosnowiec, Wiejska 5. 1164

Poszukuje się

zdolnego zastępcy na Lwów dla fabryki wyrobow przędzy kilimowej, smyrneńskiej, gobelinowej i przędzy wszelkiego rodzaju, jakoteż kanwy do wyrobu ręcznych dywanów smyrneńskich, które to rodzaje towarow wyrabia firma istniejąca od lat 70 w najlepszym rodzaju.

Tylko czysta zagraniczna wełna.

Proszę odwiedzić na wystawie w Katowicach. 3245

Gwarantowane prawdziwe farby Fabryka towarów wełnianych i koców Wyrób przędzy na kilimy i dywany

ABR. GROSS Bielsko, Sląsk Cieszyński